

nej, jak i kontrolowany przez Kongres, w którego gestii znalazła się w dużej mierze strategia zewnętrzna państwa, nie był w stanie odpowiednio zaznaczyć obecności amerykańskiej na forum międzynarodowym.

Komentarz „New York Herald Tribune” trafnie ujmuje owe w gruncie rzeczy egoistyczne stanowisko społeczeństwa USA, iż w interesie amerykańskim należałoby politykę zagraniczną wobec Europy sprowadzić jedynie do śledzenia wydarzeń lub najwyżej podejmować próby perswazji i mediacji.

Jadwiga Kiwerska

MIEDZY „MARTYROLOGIĄ” A „HISTORIĄ”
KIERUNKI ROZWOJU BADAŃ NAD NAUKĄ POLSKĄ OKRESU OKUPACJI
HITLEROWSKIEJ 1939 - 1945

Już przy pobieżnej lekturze prac historycznych poświęconych okresowi okupacji hitlerowskiej w Polsce zwraca uwagę ich specyficzny, na tle innych gałęzi historiografii, charakter. Tę swoistość spróbuję w niniejszym tekście zanalizować, skupiając się na problematyce nauki i szkolnictwa okresu 1939 - 1945.

Pierwsze prace na ten temat wyszły spod pióra samej *dramatis personae*: S. Lorentza, S. Pieńkowskiego, R. Pollaka, A. Birkenmajera, W. Kowalenki, S. Arytmiaka, żeby podać tylko kilka nazwisk¹. Publikacje te zdają sprawę z tego, co działo się z nauką i szkolnictwem polskim w czasie okupacji hitlerowskiej. Opiswane fakty, jak wskazuje ich analiza, wyznaczone są przez relację wojna — nauka. Oznacza to nie tylko zetknięcie dwóch posiadających swoje desygnaty przedmiotowe pojęć, lecz również dwóch nie przystających do siebie rzeczywistości subiektywnych: wyobrażeń o wojnie i nauce jako zjawiskach życia społecznego. Ich połączenie wymuszone niejako zostało przez rzeczywistość okupacyjną i kierowało, używając sformułowania J. Topolskiego, mechanizmem sterowania, a więc — selekcją, hierarchizacją i systematyzacją materiału źródłowego, jakich dokonywali historycy². Nastąpiła tym sposobem fuzja przedstawianych dotąd odrębnie „światów”, co przyniosło efekty zupełnie nowej jakości. Teraz krótko o tym, jak ów świat nauki był tradycyjnie prezentowany.

Istniała już posiadająca duże tradycje metoda opisu historii nauki. Większość piszących na ten temat to wybitni uczeni, dla których historia nauki stanowiła margines ich działalności badawczej. Widzieli oni w tym przedmiocie pretekst do wyjaśniania pojęć własnej dyscypliny, umacniania jej tradycji, przyciągania stu-

¹ Szereg publikacji w czasopiśmie „Przegląd Historyczno-Oświatowy” nr 1/1947; S. Lorentz, *W obronie kultury polskiej*, ss. 104 - 114; S. Pieńkowski, *Nauka Polska w czasie okupacji*, ss. 115 - 123; R. Pollak, *Kursy akademickie w Częstochowie w 1944/45 r.*, ss. 124 - 146; A. Birkenmajer, *Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu w tzw. Generalnej Guberni*, ss. 146 - 159; także: W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich w latach 1940 - 1944*, Poznań 1946; T. Manteuffel, *Uniwersytet Warszawski w latach wojny i okupacji. Kronika 1939/40 - 1944/45*, Warszawa 1948; S. Dąbrowski, *Uniwersytet Poznański 1939 - 1945 (okupacja niemiecka i odbudowa po wojnie)*, Poznań 1946; Z. Lisowski, *Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk w latach 1927 - 1947*, Poznań 1947; H. Szoldrska, *Walka z kulturą*, Poznań 1948. (Obszerniejszy wykaz prac we wspólnych monografiach tematu cytowanych w tekście).

² J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*, Poznań 1983, ss. 132 - 138.

dentów. Nauka pokazywana była jako źródło i przykład dokonującego się postępu. Historyk wybierał jakąś dziedzinę wiedzy i opisywał — gdzie, kiedy i jak ukształtowały się jej metody oraz aktualne problemy. Istotne zmiany w tym „wewnętrznym” spojrzeniu wprowadziła dopiero niemiecka socjologia i marksistowska historiografia poprzez zainteresowanie wpływem na rozwój nauki czynników pozaintelektualnych, zwłaszcza instytucjonalnych i społeczno-ekonomicznych. Wpływy te nie zostały raczej zasymilowane przez historyków nauki.

„Niektórzy reagowali tak jakby wtargnięcie do historii nauki rozważań na temat czynników instytucjonalnych i ekonomicznych stanowiło już samo przez się zaprzeczenie autonomii samej nauki”³.

W podejściu tym (do dziś dominującym, nazywanym często wewnętrznym), uwaga badaczy nadal skupia się głównie na treści nauki.

W nauce polskiej obraz ten modyfikowała specyfika narodowej przeszłości. We wzorzec osobowy uczonego wpisywano patriotyzm, jako nadrzędne kryterium oceny. Nauka była „szczerą pracą dla ojczyzny”⁴. Tradycje rodzinne uczonych związane były zwykle z ruchem powstańczym bądź konspiracyjnym, co jest związane ze szlacheckim lub inteligenckim pochodzeniem, dominującym w grupie uczonych.

„Ow — by tak rzec — *ethos* bohaterski i poczucie odpowiedzialności za losy narodu i społeczeństwa stanowiły jak się zdaje jeden z ważniejszych elementów w życiu tych rodzin (...)”⁵.

Jeżeli w latach 60-tych XIX w. popularyzował się scjentystyczny wzorzec uczonego, to w polskim wydaniu miał to być raczej popularyzator wiedzy, społecznik niż badacz odkrywający nieznane i kierujący się względami poznawczymi⁶. Tak więc prace z zakresu historii nauki przy zachowaniu „spojrzenia wewnętrznego” miały zarazem specyficzny, o podłożu narodowym, charakter. W tym miejscu wypada uczynić uwagę, że główny nurt polskiej humanistyki toczył się zawsze w pobliżu spraw narodowych. Historiografia najchętniej sięgała do tematyki niepodległości-

³ T. S. Kuhn, *Historia nauki. W: Dwa bieguny. Tradycja i nowatorstwo w badaniach naukowych*. Warszawa 1985, ss. 162-191; por. B. Suchodolski, *Nauka a świadomość społeczna*. Wrocław 1974, ss. 99-116; J. Chałasiński, *Kultura i naród. Studia i szkice*. Warszawa 1968, ss. 489-496; S. Ossowski, *O nauce*. Warszawa 1967, ss. 91-125.

⁴ R. Czepulis-Rastenis, *Wzór osobowy inteligenta polskiego w świetle wspomnień pośmiertnych 1863-1872. W: Inteligencja polska pod zaborami*. Warszawa 1978, ss. 161-165; por. M. Zahorska, *Spór o inteligencję w polskiej myśli społecznej do I wojny światowej*. W: *Inteligencja polska pod zaborami*. Warszawa 1978, ss. 179-217; D. Mycielska, *Drogi życiowe profesorów przed objęciem katedr akademickich w niepodległej Polsce*. W: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. Warszawa 1981, ss. 243-299; A. Szwarz, *Inteligencja warszawska i prowincjonalna w świetle własnych opinii z lat powojennych*. W: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. T. 3, Warszawa 1983, ss. 187-214; J. Chałasiński, *Przeszłość i przyszłość inteligencji polskiej*. Rzym 1947; J. Żarnowski, *O inteligencji polskiej lat międzywojennych*. Warszawa 1965; J. Kurczewska, *Spótny wzór uczonego*. W: *Inteligencja polska XIX i XX wieku*. T. 4, Warszawa 1985, ss. 135-161.

⁵ H. Kiwerska, *Wykłady Towarzystwa Kursów Naukowych 1906-1918. W: Inteligencja polska pod zaborami*. Warszawa 1978, ss. 278-280; J. Kurczewska, *Spótny wzór uczonego...*, s. 157. O patriotyzmie jako konstytutywnej cesze naukowca: „Idealnym w tym względzie jest ten, kto już w swej pracy naukowej powoduje się dobrem narodu, jak ekonomista i pierwszy polski socjolog J. Supiński, który teorię zasobu przystosował do potrzeb zacofanego gospodarzo kraju czy językoznawca krakowski Suhecki, który z pobudek patriotycznych zajął się dialektologią, rezygnując dla niej z teorii ogólnej języka”.

⁶ J. Chałasiński, *Kultura i naród...*, ss. 352-354.

wej, tj. powstań, konspiracji albo walki pozytywistycznej⁷. To ukierunkowanie wywarło swoje piętno i na historii nauki, piętno nie zawsze pozytywne, bo gubiące szerokie pole istotnej problematyki. Wiele trafnych uwag na temat tej cechy polskiej humanistyki poczynili K. C. Norwid, W. Gombrowicz czy Cz. Miłosz⁸.

Wojna, jako pojęcie, związana była w polskiej tradycji humanistycznej z walką o niepodległość, z niezwykle wysoko cenionym, traktowanym nieomal sakralnie czynem zbrojnym. Z tym związane było uznawanie jako pierwszoplanowych zalet takich cech człowieka jak: odwaga, patriotyzm, poświęcenie, wytrwałość, gotowość oddania życia za ojczyznę itp.⁹ Cnoty narodowe zdecydowanie miały prymat nad rodzinnymi czy zaletami preferowanymi przez poszczególne grupy społeczne, a do takiej należeli przecież uczeni. Więcej nawet — o czym już wzmiankowano — owe cnoty narodowe przenikały do *ethosu* społeczności uczonych. Po stwierdzeniu nadrzędności *ethosu* patriotycznego zrozumiałe będzie stwierdzenie, że nie analizowano funkcjonowania nauki podczas wojny. *Ethos* uczonego akceptowany był tylko w czasie pokoju, podczas wojny pozostawał niewidoczny, gdzieś na drugim planie. Ten podział funkcji nie jest zresztą jakąś cechą szczególną kultury polskiej, wszak starożytni już mawiali: *Inter arma silent musae*¹⁰. Ludzie nauki po prostu z ludźmi wojny zbyt wiele wspólnego nie mieli i stąd rzadko można było spotkać ich razem. Stało się to dopiero w latach okupacji niemieckiej w Polsce, kiedy to sens wszelkich pojęć uległ daleko idącym przesunięciom.

Druga wojna światowa miała charakter totalny i dotyczyło to w szczególności narodów słowiańskich. Totalność oznacza w tym wypadku jej wpływ na wszystkie sfery ludzkiej działalności, egzystencji. Dla Polaków wojna ta oznaczała groźbę biologicznej zagłady: sytuacja dotąd nieznaną i przynosząca nieznaną dotąd konsekwencje w kulturze. Pierwszą wymuszoną przez sytuację reakcją ludzką stawała się obrona, walka o przeżycie — stając się naczelną wartością w społeczeństwie pod okupacją. Theodor Adorno napisał o sytuacji najbardziej ekstremalnej w tym czasie, o Oświęcimiu, że subtelności intelektualne, krytyka kultury były w tych warunkach niemożliwe; umysł został złamany i zmuszony do wyznawania „religii okopów”¹¹. Siła intelektu służąca poznawaniu świata, oglądowi odważnemu, lecz sceptycznemu, okazała się nieprzydatna.

Jeżeli więc w obliczu okupacji myślano o nauce jako o czymś odrębnym, to kojarzono ją przede wszystkim z obowiązkiem walki społeczności uczonych o zwycięstwo nad okupantem. To zaś oznaczało realizację *ethosu* patriotycznego. Także po wojnie powstałe prace rozliczały się z postawy świata nauki wobec okupanta. Odpowiedzi na takie pytanie oczekiwało też społeczeństwo, a już w szczególności inteligencja.

Nauka została więc zgodnie z potrzebą czasu zmilitaryzowana i postawiona w jednej linii z frontowym żołnierzem. O kulturę trzeba było walczyć „tak, jak

⁷ J. Maternicki, *Historiografia polska XX wieku*. Cz. I. Lata 1900-1918. Wrocław 1982, ss. 22, 63.

⁸ K. C. Norwid, *Pisma polityczne i społeczne*. W: *Pisma wybrane*. T. IV. Proza. Warszawa 1983, ss. 381-484; tegoż, *Listy*. T. 4, Warszawa 1983; W. Gombrowicz, *Dzienniki*. T. 1-3, Warszawa 1986, Cz. Miłosz, *Elegia*, „Polityka” nr 26/1987.

⁹ Np. S. Lorentz, *W obronie kultury polskiej...*, s. 106.

¹⁰ W jaki sposób dokonuje się kategoryzacja postrzegania społecznego rzeczywistości na odrębne i nie związane ze sobą sfery prezentują P. L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983.

¹¹ T. Adorno, *Dialektyka negatywna*. Warszawa 1986, s. 516.

o wolność Ojczyzny walczy żołnierz na froncie" — pisze St. Lorentz¹², podkreślając, że walka ta była równie ważna i niebezpieczna. W. Kowalenko o Uniwersytecie Ziemi Zachodnich pisze:

„Praca jej (uczelni — przypis D. Ł.) była walką na pozycji starannie obwarowanej wysiłkiem organizacyjnym, siłą woli i intelektu polskiego w imię wolności ojczyzny i niepodległości nauki oraz w celu ochrony profesorów i studentów od zdeklaszowania intelektualnego i społecznego”¹³.

Również S. Pieńkowski podkreśla, że nauka i nauczanie były walką niosącą ze sobą ryzyko utraty życia, walką o utrzymanie i rozwój nauki polskiej¹⁴. Często akcentowana bywa w literaturze przedmiotu równa wartość nauki i czynu zbrojnego. Tak jakby obawiano się posądzenia o niespełnienie „obowiązku każdego Polaka”. Takie posądzenia w rzeczywistości były¹⁵.

R. K. Merton stwierdza, że w stanie idealnym „nauka jest całkowicie niezależna od granic narodowych, ras i poglądów”¹⁶. Jeżeli szerzej rozumiana kultura przedciwstawia się temu uniwersalizmowi — *ethos* nauki zostaje nadszarpnięty. W okolicznościach międzynarodowego konfliktu, kiedy dominująca definicja sytuacji podkreśla priorytet narodowej lojalności, uczonej poddany jest sprzecznym wymogom naukowego uniwersalizmu i etnocentrycznego partykularyzmu. „Człowiek nauki może się więc stać człowiekiem wojny — pisze Merton — i odpowiednio do tego działać”, lecz nie będzie to miało zbyt wiele wspólnego z nauką. Wprawdzie Merton owe ideały nauki uważa za obiektywnie obowiązujące, jednak dla naszych potrzeb wystarczy jeśli uznamy je za pewną kulturowo funkcjonującą normę. W jej świetle nauka polska została zmuszona do przyjęcia owego „etnocentrycznego partykularyzmu” przez warunki obiektywne: okupację hitlerowską. Jest to dosyć osobliwa interpretacja czynnika narodowego w społeczności nauki w kontekście polskiej tradycji, w której nauka była w służbie narodu. Bez wątplenia owo zróżnicowanie było pochodną sytuacji zagrożenia z jaką nauka polska miała w wieku XIX do czynienia i co integrowało ją, również w sferze ideału klerka, z narodem. Te dwie normy tracą jednak kontakt intelektualny z refleksją prezentowaną przez P. Bourdieu¹⁷, eliminującym wartościowanie na rzecz eksplanacji. Bourdieu rozpatruje naukę jako system stosunków obiektywnych między uzyskanymi przez uczonych pozycjami (dzięki uprzednim walkom). Dziedzina naukowa jest polem walki konkurencyjnej, która jest nastawiona na szczególną stawkę: monopol autorytetu naukowego definiowanego równocześnie i jako umiejętność techniczna, i jako władza społeczna. Gra ta posiada wyznaczone reguły społeczne, które uczonej respektować musi¹⁸. Takie reguły dotyczyły również nauki polskiej, ale jaką przybrały postać w okresie okupacji, tego z istniejącej literatury nie można się dowiedzieć, ponieważ wykracza to poza interesującą ją tematykę. Tematyka nadal obraca się wokół *ethosu* patriotycznego.

Warunki kulturowe okresu okupacyjnego dyskredytowały *ethos* uczonego, Bio-

¹² S. Lorentz, *W obronie kultury polskiej...*, s. 106.

¹³ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet Ziemi Zachodnich. Uniwersytet Poznański 1940 - 1945*. Poznań 1961, ss. 12 - 13.

¹⁴ S. Pieńkowski, *Nauka polska w czasie okupacji...*, s. 116.

¹⁵ Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce*. T. 2, Warszawa 1970, s. 158.

¹⁶ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*. Warszawa 1982, ss. 582 - 583.

¹⁷ P. Bourdieu, *Specyfika dziedziny naukowej i społeczne warunki rozwoju wiedzy. W: Kryzys i schizma. Antyscjentystyczne tendencje w socjologii współczesnej*. T. 2, Warszawa 1984.

¹⁸ *Ibidem*, s. 87.

logiczna groźba zagłady w niespotykanym dotychczas stopniu dowartościowywała postawę patriotyczną, dawała jej prymat i wyłączność. Nie było jednak alternatywy; można było zginąć albo bronić się. Przyznawali to nawet niektórzy Niemcy, dowodząc zgubnych skutków nadmiernego terroru¹⁹. W sytuacji podporządkowania jednemu katerycznemu celowi cały złożony system wartości, rozumienia świata ulegał uproszczeniu²⁰. Wartości respektowane przez świat nauki stawały się anachronizmem, abstrakcyjny umysł zbędnym balastem, nie należał bowiem do atrybutów pierwszej potrzeby, potrzeby przeżycia dzięki zwycięstwu.

O ile okupant prowadził wojnę totalną, ingerując we wszystkie sfery życia jednostki, odpowiedzią na to była równie totalna walka polskiego podziemia. „Tańce, zwłaszcza w lokalach publicznych są dowodem bezwstydu i prowokacją uczuć narodowych” — obwieszczało podziemie²¹. Specjalny kodeks moralny ułożony przez ruch oporu nakładał na obywateli różnorakie obowiązki. Mowa tam nawet była o tym w jaki, odpowiednio nienawistny, sposób powinien patriota patrzeć na okupanta. Nie wolno było uczestniczyć w żadnych, np. kulturalnych, instytucjach organizowanych przez Niemców ani brać udziału w przygotowanych przez nich imprezach. Dotyczyło to np. prasy wydawanej oficjalnie w języku polskim, Filharmonii Generalnej Guberni, Teatru Miasta Warszawy, Teatru Powszechnego w Krakowie czy chociażby seansów kinowych²². Oczywiście, wiele z wzorcowych zasad było z różnych względów łamanych; kino było niezwykle popularne, prasę kupowano, bo dla większości była jedynym źródłem wiadomości, a miłośnicy Beethovena, Bacha i Wagnera (mimo, że był ulubionym kompozytorem Hitlera) uczęszczali na koncerty, nie zważając na narodowe pochodzenie kompozytora²³. Normatywnie jednak niemieckość była ziem niedopuszczalnym i być tak wówczas musiało, by „swój” i „obcy” byli dostatecznie wyróżnieni, by nie mogła zajść pomyłka, bo ta kosztowała życie. Rozróżnienie to było o tyle łatwe, że dokonywało się w zgodzie z dawno wypracowanymi mechanizmami kulturowymi²⁴.

Ale że mogło być inaczej pokazuje okupowana zachodnia Europa, gdzie działali i tworzyli wybitni artyści, nie określając się w kategoriach walki. Warunki były

¹⁹ A. Birkenmajer, *Co władze okupacyjne wiedziały o polskim tajnym nauczaniu...*, s. 151, E. C. Król, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego na terenie Generalnej Guberni 1939-1945*. Warszawa 1973, ss. 172-173.

²⁰ Cz. Madajczyk, *Przygotowanie „Nowego Ładu” w zakresie kultury na terytoriach okupowanych*. W: *Kultura a faszyzm*. Szkice. Wrocław 1973, ss. 179-180.

²¹ T. Szarota, *Życie kulturalne na ziemiach polskich w latach wojny i okupacji*. W: *Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939-1945*. Warszawa 1984, s. 630.

²² *Ibidem*, s. 634. Por. tegoż, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni*. Warszawa 1978, ss. 355-376, 560-582; B. Drewniak, *Kultura w cieniu swastyki*. Poznań 1969; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, T. 2, ss. 127-142.

²³ T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*, ss. 389-402; Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacja 1939-1945*. T. 2, Poznań 1984.

²⁴ Na temat psychologicznych i kulturowych podstaw kategorii „swój” „obcy” zob. T. Mądrzycki, *Deformacje w postrzeganiu ludzi*. Warszawa 1986, ss. 162-188; K. Skarżyńska, *Spostrzeganie ludzi*. Warszawa 1981; I. Eibl-Eibesfeldt, *Miłość i nienawiść*. Warszawa 1987, ss. 90-106; K. Lorenz, *Tak zwane zło*. Warszawa 1975; E. Aronson, *Człowiek — istota społeczna*. Warszawa 1987. Konkretnie zjawiska okresu okupacji zob. T. Szarota, *Niemcy w oczach Polaków podczas II wojny światowej*. „Dzieje Najnowsze” nr 2/1978, ss. 143-177; tegoż, *Niemcy w oczach Polaków 1939-1945*. „Odra” nr 10/1977, ss. 11-22; po okupacji — E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków*. *Poglądy i opinie z lat 1945-1948*. Warszawa 1987. Zjawiska językowe odzwierciedlające te podziały zob.: F. Pluta, *Język polski w okresie drugiej wojny światowej*. *Studium słowotwórczo-semantyczne*. Opole 1975; por. O. Reboul, *Kiedy słowo jest bronią*. W: *Język i społeczeństwo*. Warszawa 1980, ss. 299-338.

tam jednak inne, znacznie mniejsza ingerencja okupanta; nie wdarł się on do tego stopnia w świat ludzi kultury i nie zmusił ich do życia „wobec wojny”²⁵.

Warunki ekonomiczne „wyrzucały” całe polskie społeczeństwo poza nawias, dotychczas uznawanej za „normalną”, egzystencji. W roku 1940 płace realne robotników spadły do poziomu 17-20% płac przedwojennych, w 1942 r. do 5%²⁶. W 1941 r. zachorowania na tyfus plamisty wzrosły 50-krotnie w stosunku do roku 1938. W rezultacie, gdy w 1938 r. na 100 zachorowań było 3,2% zgonów, w 1941 r. — 8,1%. Norma fizjologiczna ilości kalorii na człowieka wynosi 2400 jednostek dziennie²⁷. W 1940 r. przeciętna ilość kalorii przypadających na mieszkańca Generalnej Guberni wynosiła 740 jednostek, a do 1943 r. spadła do 415 jednostek²⁸. Bezpośrednią konsekwencją tej sytuacji musiały być pewna deprawacja społeczeństwa. W momencie, w którym przydziały kartkowe pokrywały w najlepszym wypadku 26% potrzeb kalorycznych, a przeciętny zarobek robotnika wystarczał na zapłatę czynszu za mieszkanie i kupienie na wolnym rynku pół kilograma masła, przed ludnością stał dylemat: „albo zastosować się do tego co wolno jeść i zdechnąć z głodu — albo dać sobie jakoś radę”²⁹. Stąd głównym ośrodkiem życia ekonomicznego stał się „czarny rynek”, a wszystko, co było z tym związane, tworzyło nową hierarchię istotnych wartości. Preferowane były: spryt, zaradność, umiejętności praktyczne, znajomości w sferach handlarzy, spekulantów na wsi, skąd przywoziło się żywność, ją sprzedawać ją po horendalnych cenach w mieście. Wszystko to miało uzasadnienie nie do podważenia: umożliwiała przeżycie.

Ethos intelektualisty tracił w tej sytuacji znaczenie. W *ethos* ów wpisane było przecież pewne lekceważenie spraw materialnych, izolacja w sferze ducha. Teraz nie sposób było zachować tej intelektualnej sfery, wdarła się w nią wojna totalna. Nie dziwi więc, że na 917 uczonych, którzy zginęli w latach 1939-1945, 240 zmarło na skutek niedostatków życiowych, wyczerpania, niedostosowania do nowych warunków (44 popełniło samobójstwo)³⁰. Ciężkie warunki bytowe zmuszały częstokroć intelektualistów do szukania kontaktów z „prostymi ludźmi”, którzy w masie wykazywali więcej „mądrości życiowej”, odporności i sprytu³¹. Poczucie beznadziejności, olbrzymi nacisk warunków zewnętrznych wywoływały w społeczeństwie wzrost irracjonalizmu i religijności, a zarazem demoralizacji (wzrost spożycia alkoholu, rozchwianie modelu rodziny, rozluźnienie obyczajów seksualnych)³². To kolejne warunki deprecjonujące wartość intelektu.

Należy zaznaczyć, że obniżenie statusu intelektualistów było pewnym ogólnoeuropejskim trendem obserwowanym w wieku XX, a związanym z panowaniem spo-

²⁵ Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje*. T. 2. W: *Inter arma non silent Musae*. Pod red. Cz. Madajczyka; Y. Menager, *Życie kulturalne Francji pod okupacją niemiecką 1940-1944*. ss. 331-366; E. G. Groeneveld, *Muzy poddane próbie. Życie kulturalne w Holandii podczas niemieckiej okupacji*, ss. 372-389.

²⁶ F. Skalniak, *Stopa życiowa społeczeństwa polskiego w okresie okupacji na terenie GG*. Warszawa 1979, s. 22.

²⁷ *Ibidem*, ss. 22-26; M. Walczak, *Walka ekonomiczna narodu polskiego 1939-1945*. Warszawa 1983, s. 24; W. Jastrzębski, *Gospodarka niemiecka w Polsce 1939-1944*. Warszawa 1946, ss. 344-369; Cz. Madajczyk, *Polityka III Rzeszy...*, ss. 34-119.

²⁸ Jw.

²⁹ K. Wyka, *Życie na niby. Szkice z lat 1939-1945*. Warszawa 1939-1945, s. 109.

³⁰ M. Walczak, *Szkołnictwo wyższe i nauka polska w latach wojny i okupacji 1939-1945*. Wrocław 1978, ss. 198-204.

³¹ Z. Mańkowski, *Między Wisłą a Bugiem. Studium o polityce okupanta i postawach społeczeństwa*. Lublin 1982, s. 145.

³² *Ibidem*, s. 147.

liczeństwa masowego. Oznacza to — jak stwierdził Josè Ortega y Gasset — panowanie człowieka pospolitego, a on „żąda praw dla społeczności, czy wręcz domaga się tego, by społeczność stała się prawem”³³. Elita straciła swój autorytet i przestała rządzić światem; ustalać, co jest piękne, mądre i dobre. Było to wytworem obiektywnych społecznych zjawisk. Czas okupacji był dzieckiem epoki społeczeństwa masowego. Nie miejsce tutaj na analizowanie tego zjawiska, odsyłam więc czytelnika do stosownej literatury³⁴. Warunki polskie nadawały zjawisku piętno bardzo specyficzne. Jak wspomniano, intelektualista polski obarczony był znamionami *ethosu* patriotycznego, z tym jednak, że jego *ethos* nie był przystosowany do zaistniałych okoliczności. Bezlitosne prawa wojny totalnej, rzeczywistość okupacyjna sprowadziły wartości do poziomu pierwotnego, faworyzowały społeczność, bo tylko w niej znajdowała się szansa przeżycia³⁵. Jednostka jako indywidualność poddać się musiała narodowi; w integracji przeciw okupantowi kryła się możliwość przetrwania. Społeczność uczonych była jednak na taką integrację raczej niepodatna.

Członek społeczności uczonych jest w społeczeństwie ciałem obcym. W takim mianowicie sensie, że wiedza potoczna i nauka dają różne interpretacje świata, co spycha go na margines społeczeństwa³⁶. Wiedzy przez niego posiadanej ogół społeczeństwa nie chce, bo jest obca jego poczuciu rzeczywistości. Sposób widzenia świata intelektualisty jest akceptowany w jego własnej społeczności. Dopóki więc stworzone w ramach państwa instytucje zachowują pewną odrębność jego społeczności w stosunku do reszty społeczeństwa, dopóki zapewniają mu zabezpieczenie materialne egzystencji, jego odrębność nie stanowi dla niego zagrożenia. Nauka polska przed najazdem niemieckim posiadała stosunkowo wysoki stopień autonomii. Jej system norm i wartości oraz stworzony przez nią zespół instytucji został zniszczony przez wroga³⁷. Niemniej istniała ciągłość funkcji społecznej nauki, którą F. Znaniecki określa jako racjonalizowanie i wpajanie akceptowanych powszechnie wartości. To funkcja dydaktyczna uniwersytetu³⁸. Rolą intelektualistów podczas okupacji stała się propaganda patriotyczna, akcentowanie wartości walki o niepodległość i potępienie indyferentyzmu w tym zakresie. Była to rola *de facto* drugorzędna, towarzysząca jedynie „prawdziwej”, zbrojnej walce z okupantem³⁹. Nauka stała się więc czynem patriotycznym, aż po krajanie zwłok w prosektorium przez studentów tajnych kompletów medycyny. Tajne nauczanie odbywało się zawsze w imię wolności ojczyzny⁴⁰. W ten sposób usprawiedliwiane było istnienie społeczności uczonych w chwili groźby zagłady. Jak pisze jeden z autorów — „młodzież pragnęła za wszelką cenę nauki w szkole polskiej, nawet w najtrudniejszych i ryzykownych warunkach”. Jednak zaraz obok znajdujemy stwierdzenie:

³³ J. Ortega y Gasset, *Bunt mas i inne pisma socjologiczne*. Warszawa 1982, s. 79.

³⁴ K. Mannheim, *Człowiek i społeczeństwo w dobie przebudowy*. Warszawa 1974.

³⁵ E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, s. 166.

³⁶ P. L. Berger, T. Luckmann, *Społeczne tworzenie rzeczywistości*. Warszawa 1983, s. 197.

³⁷ Ów ideał klerka funkcjonować może tylko przy stabilnej i zapewniającej mu bezpieczeństwo fizyczne i materialne sytuacji państwa; zob. R. K. Merton, *Teoria socjologiczna*. s. 570.

³⁸ F. Znaniecki, *Społeczne role uczonych*. Warszawa 1984 ss. 281 - 479.

³⁹ „Celem najwyższym, autorytetem, stał się udział w konspiracji, w działaniach wyzwolenczych, stanowiących właściwe kryterium oceny człowieka”. (E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, s. 169).

⁴⁰ W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet...*, s. 13.

„Warunki okupacyjne i długotrwała wojna silnie oddziaływały na młodzież i wpływały na wybór przez nią studiów. Przeważnie kierowała się ona względami praktycznymi i zapisywała się najliczniej na studia, których ukończenie dawało najwięcej niezależności i zapewniało byt materialny, jak medycyna, prawo, dentystryka i farmacja. Humanistyka była mniej popularna”⁴¹.

Patriotyczny charakter studiowania dentystryki polegał, według historyka, na dążeniu do uformowania pewniejszej przyszłości sobie i narodowi⁴². Nie było w tym ryzyka „tak wprawdzie ogromnego jak konspiracyjna praca wywiadowcza czy wojskowa, ale zawsze ryzyko wyłamania się germańskiej przemocy”⁴³. Wszyscy studenci uczyli się teraz z zapałem i żaden nie oblewał egzaminów. Nawet w szkole podstawowej „tęsknota za wolną Polską przepajała serca dzieci”⁴⁴. Europejski *ethos* klerka odwoływał się zawsze do bezinteresownej miłości wiedzy, do dążenia poznania świata, zrozumienia go poprzez naukę, w drugiej dopiero kolejności odwoływał się do praktycznego pożytku jaki może ona dać ludziom; funkcje narodowe znajdowały się w tej hierarchii w dalszej kolejności, nawet uznawano je za szkodliwe⁴⁵. Sytuacja okupacji odwróciła tę hierarchię ważności: nauka tylko wtedy była usprawiedliwiona, jeżeli służyła wolności ojczyzny, podtrzymaniu ducha patriotycznego; była usprawiedliwiona, że nie walczy z bronią w rękę, ten obowiązek stał się nieusuwalnym dogmatem.

W omawianym okresie wystąpiło więc kilka związanych ze sobą zjawisk. Pierwszym było rozbitcie społeczności uczonych przez totalność agresji hitlerowskiej. Kolejnym była deprecjacja wartości tejże społeczności wobec nowych, wytworzonych w okupacyjnym tyglu. Wreszcie podporządkowanie świata nauki koniecznej ideologii patriotycznej, wywołane zagrożenie niemieckie oraz upadek prestiżu wartości scjentyistycznych w społeczeństwie. Owo podporządkowanie *ethosu* nauki *ethosowi* patriotycznemu znalazło odbicie w literaturze historycznej poświęconej nauce okresu okupacji. Przynosiła ona kontynuację tych wytworzonych w okupacyjnej rzeczywistości pryncypiów: walki jako naczelnej wartości i patriotyzmu jako podstawowej cechy nauki polskiej. Dzieje nauki w okresie okupacji odnoszono głównie do tych wartości, wyznaczały one pole badań, które przybrało postać standardowej metody⁴⁶. Literatura przedmiotu była rozliczeniem z okupacyjną przeszłością, odnosząc się do wartości ciągle przeżywanymi: jaka była postawa ludzi nauki w latach okupacji, jaki był ich stosunek do pryncypium walki. Równie ważne było spojrzenie m martyrologiczne: ocena strat jakie ponieśli intelektualiści w okresie wojny. Uwaga historyków koncentrowała się na formach działalności naukowej i dydaktycznej podejmowanej przez ludzi nauki, traktując je jak „walkę”. Przedstawiano instytucje, ich struktury, formy działania i osiągnięcia na polu edukacji, ilość i charakter prac

⁴¹ *Ibidem*, s. 115. Przed wojną (1936/37) studenci wydziału medycznego stanowili 13,2% ogółu studiujących, studenci nauk prawnych i politycznych 27,4%. W tajnym nauczaniu studenci medycyny stanowili 33,8% studiujących (M. Walczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska*..., ss. 48-49; W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet*..., s. 115).

⁴² W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet*..., s. 161.

⁴³ *Ibidem*, s. 168.

⁴⁴ A. Artymiak, *Tajna szkoła powszechna w powiecie jędrzejowskim 1939-1945*. Jędrzejów 1948, s. 23.

⁴⁵ R. K. Merton, *Teoria socjologiczna*..., ss. 571-572.

⁴⁶ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej*..., ss. 29-47

magisterskich i doktorskich obronionych w okresie wojny, ofiary będące rezultatem eksterminacyjnej polityki okupanta⁴⁷.

Historia nauki okresu okupacyjnego wykroczyła jednak poza wewnętrzną formę uprawiania historii nauki. Było to konsekwencją sytuacji w jakiej znalazła się nauka w okresie okupacji. Jej dotąd względnie niezależny charakter, pozwalający nie zauważać swych związków ze społeczeństwem, został całkowicie zniszczony. Fakt ten zmusił badaczy do zaprezentowania nowej sytuacji intelektualistów, do pokazania ich miejsca w strukturze społecznej.

W latach 1945 - 1948 uformowały się sposoby przedstawiania rzeczywistości okupacyjnej. Miały charakter dwojaki: heroiczny i martyrologiczny. Jak stwierdza w swej doskonałej monografii E. Dmitrów, owe sposoby w późniejszym okresie utrzymały się wyznaczając problemy historyczne, jakimś interesowała się historiografia okresu okupacji hitlerowskiej w Polsce⁴⁸. Co bowiem jest stwierdzeniem oczywistym, historia nauki w okresie okupacji wyszła spod wpływu historii nauki i stała się podgatunkiem historii okupacji hitlerowskiej w Polsce.

Liczne były próby niestereotypowych wyjaśnień zjawisk związanych z losami nauki polskiej w okresie 1939 - 1945, odbiegające od wzorów heroicznym i martyrologicznym i *ethosu* patriotycznego. J. Krasuski wyjaśniając, dlaczego właściwie rozwinęło się w Polsce tajne nauczanie, funkcjonowała nauka — za istotny czynnik uznał tęsknotę za przynajmniej namiastką normalnej pracy. Ta konstatacja znajduje potwierdzenie w literaturze socjologicznej, gdzie za istotny wyróżnik społeczności uczonych przyjmuje się fakt, że nauka jest nie tylko zawodem jej członków, lecz i sposobem życia⁴⁹. Pisze Krasuski, że jedynie część społeczeństwa predysponowana była do walki zbrojnej, konspiracji; wielu było za to uczniów, maturzystów i studentów, którzy chcieli kontynuować naukę. Obok wartości poznawczych znaczną rolę odgrywały w tym również chęć powrotu do jakichś normalnych przejawów życia, ucieczki od okupacyjnego koszmaru. Motywacje dla tajnego nauczania dawał nie tylko patriotyzm, w nie mniejszym stopniu również chęć ratowania młodzieży przed demoralizacją, degradacją umysłową, podtrzymanie funkcji intelektualistów, pozwolenie przetrwania wojny nauce⁵⁰.

B. Gralak zwraca uwagę na wyjątkowe w naszych dziejach zjawisko pęknięcia więzów integracyjnych w tak specyficznej grupie społecznej, jaką było polskie środowisko naukowe, analizuje też w interesujący sposób konsekwencje tej sytuacji⁵¹.

M. Walczak dokonuje porównania struktury wyższego szkolnictwa w okresie międzywojennym i podczas okupacji. Jakie kierunki preferowane były przez stu-

⁴⁷ Por. M. Walczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska...*; W. Kowalenko, *Tajny Uniwersytet...*; J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji hitlerowskiej 1939 - 1945*. Warszawa 1977; B. Gralak, *Szkolnictwo akademickie i nauka polska w okresie okupacji hitlerowskiej*. Łódź 1984; E. C. Król, *Polityka hitlerowska wobec szkolnictwa polskiego*; M. Banasiewicz, *Polityka naukowa i oświatowa hitlerowskich Niemiec na ziemiach polskich „wcielonych” do Trzeciej Rzeszy w okresie okupacji 1939 - 1945*. Poznań 1980.

⁴⁸ E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska w oczach Polaków. Poglądy i opinie z lat 1945 - 1948*. Warszawa 1987, s. 21.

⁴⁹ Jest to konstatacja dzisiaj już tylko w niewielkim stopniu aktualna, jak wskazuje literatura przedmiotu obecnie większość uczonych to urzędnicy nauki, członkowie zawodowej biurokracji. Mimo to mit naukowca-samotnika, oddanego swej pracy bez reszty jest ciągle jeszcze silny (J. Ziman, *Spoleczeństwo nauki*. Warszawa 1972, ss. 137 - 138).

⁵⁰ J. Krasuski, *Tajne szkolnictwo polskie w okresie okupacji...*, ss. 299, 310, 315 - 316.

⁵¹ B. Gralak, *Szkolnictwo akademickie i nauka polska...*, s. 11.

dentów, czy pochodzili ze wsi czy z miasta, pochodzenie społeczne, płeć; daje to podstawę do wniosków na temat zmian jakie dokonywały się w społeczeństwie polskim pod okupacją niemiecką⁵². E. C. Król, w szerszym zakresie niż dotychczas to robiono, zajmuje się sytuacją ekonomiczną ludzi nauki oraz nauczycieli, która miała daleko idące konsekwencje. W zawodzie nauczycielskim mogły utrzymać się tylko małżeństwa, jako że byli podwójnie opłacani, samotni bez żadnych wymagań lub tacy, którzy znajdowali oparcie u krewnych. Prowadziło to do ucieczki z zawodu i spadnięcia jego prestiżu, o co zresztą władzom niemieckim chodziło⁵³. Zajmuje się też sytuacją uczniów; powyżej 4-5 klasy obniżona była ich sprawność umysłowa, co związane było z szybkim wdrażaniem do pracy, przymusowym zatrudnieniem przy kopaniu okopów, z niedożywieniem i brakiem odpowiedniej pomocy lekarskiej (przy wzroście epidemii i zachorowań). Zjawiska te można uzupełnić fatalną sytuacją mieszkaniową, brakiem rozrywek, wakacji i sportu, a także strachem i nędzą. „Konsekwencją przedstawionej tu sytuacji było szerzenie się negatywnych zjawisk w sferze duchowej, światopoglądzie i obyczajach młodzieży”⁵⁴. Należał do nich częsty brak zainteresowań intelektualnych, artystycznych, moralnych. Coraz bardziej preferowane były wczesne zainteresowania sprawami praktycznymi: handlem, murarką czy obróbką metalu. To tylko przykłady interesujących spostrzeżeń badacza nie wypływających z wzorów heroiczych czy martyrologicznych, lecz z zainteresowań zjawiskami społecznymi związanymi ze szkolnictwem i nauką.

Do takiego ujęcia konieczne było wyjście spod presji ujęcia wartościującego, w którym prezentowane były fakty godne wyróżnienia: przykłady bohaterstwa, odwagi, poświęcenia, cierpienia. Alternatywą dla takiego modelu nie było prezentowanie ciemnych stron lat okupacyjnych, kolaboracji, problemu *Volksdeutschów*, szmalnie cowników *etc.*, lecz ukazywanie zjawisk i przemian w całej ich złożoności, nie dla chwały narodowej przeszłości, a dla jej poznania i zrozumienia⁵⁵.

Cz. Madajczyk w swym klasycznym już dziele *Polityka III Rzeszy w okupowanej Polsce* (T. 2, Warszawa 1970.) w rozdziale *Szkolnictwo i nauka* zwrócił uwagę na rozwój oficjalnej sieci szkolnictwa zawodowego, szczególnie szkół rolniczych. Było to wytworem dwóch sprzecznych wobec siebie dążeń: z jednej strony wyrazem pragmatycznej polityki okupanta, zmierzającego do zwiększenia liczby kwalifikowanej siły roboczej dla własnych celów, z drugiej — faktycznej potrzeby społecznej (przed wojną szkół takich było zbyt mało). Co charakterystyczne, podziemie szkoły te popierało⁵⁶.

Interesujące uwagi na temat położenia ekonomicznego inteligencji, w tym i intelektualistów, znaleźć można w pracy Cz. Łuczaka⁵⁷. Większość z nich utraciła swój zawód i znalazła się w innych grupach zawodowych: kilka procent jako pracownicy fizyczni, większość jako urzędnicy, nauczyciele szkół podstawowych, specjaliści w fabrykach (chemicy), w rolnictwie (agronomie). Dużym oparciem dla intelektualistów było ziemiaństwo — które wielu zapewniało wyżywienie i mieszkanie w dworach.

⁵² M. Walczak, *Szkolnictwo wyższe i nauka polska...*, ss. 48-50.

⁵³ E. C. Król, *Polityka hitlerowska...*, ss. 152-158.

⁵⁴ *Ibidem*, ss. 163-169.

⁵⁵ Wyjaśnianie jako jedyną drogę do rozumienia historii charakteryzuje J. Topolski, *Rozumienie historii*. Warszawa 1978.

⁵⁶ Tamże, ss. 142-165.

⁵⁷ Cz. Łuczak, *Polityka ludnościowa i ekonomiczna hitlerowskich Niemiec w okupowanej Polsce*. Poznań 1979, ss. 516-525.

Przytoczyć można by i szereg innych prac, nie wnoszących nowego materiału i kontynuujących tradycję heroiczo-martyrologiczną⁵⁸, bądź podających szereg nowych faktów, w tym samym jednak nurcie historiografii⁵⁹. Wszystkie te prace, łącznie z wymienionymi, mimo wniesionego bogactwa faktów, szeregu interesujących interpretacji, pozostawały w ramach tradycji heroiczo-martyrologicznej. Na określenie tych ram przywołam raz jeszcze określenie J. Topolskiego: „standardowe metody badań historycznych”⁶⁰.

Dopiero praca zbiorowa *Inter arma non silent Musae* (pod redakcją Cz. Madajczyka), najbardziej zdecydowanie w artykule *Kultura w warunkach wojny totalnej* (Cz. Madajczyk)⁶¹, zwróciła uwagę na konieczność bardziej nowoczesnego traktowania kultury jako ogółu wytworów działalności ludzkiej (materialnych i niematerialnych), uznawanych wartości i sposobów postępowania zobiektywizowanych i przyjętych w dowolnych zbiorowościach, przekazywanych innym zbiorowościom i następnym pokoleniom. Brak takiego szerokiego rozumienia kultury, zauważa Cz. Madajczyk, w odniesieniu do kultury okresu okupacji, co powoduje jej interpretację w wąskim sensie: jako wytworów literatury, sztuki, muzyki i in. Te zaś pośród zjawisk okresu wojny totalnej traktuje się jako margines⁶². T. Szarota pisząc o dotychczasowej literaturze poświęconej kulturze okresu okupacji hitlerowskiej zauważył:

„Znacznie częściej otrzymujemy bardziej lub mniej dokładną kronikę wydarzeń kulturalnych niż analizę tak treści kultury odbieranych przez społeczeństwo, jak i procesu ich społecznej komunikacji i obiegu (...)”⁶³.

Zwraca uwagę na wzrost zainteresowania historyków dziejami społecznymi, rozszerzenie kwestionariusza pytań badawczych na świadomość społeczną i narodową, mentalność czy obyczajowość. W tym nurcie znajdują się prace E. Dmitrów, E. Krolla, Cz. Madajczyka czy T. Szaroty⁶⁴.

Zmiany te, jak się wydaje, wypływają z kilku różnych przesłanek; wyczerpaniu ulega heroiczo-martyrologiczny wzorzec uprawiania historii nauki okupacyjnej. Oczywiście, konieczna jest jego kontynuacja, lecz nie jako jedynej formy uprawiania historii nauki tego okresu. Moralne i ideologiczne zapotrzebowanie społeczne będące jego przesłanką osłabło, a intelektualnie taki sposób narracji nic nowego już nie wnosi. Ze zjawiskiem tym zbiega się rozwój metodologii historii oraz zainteresowań badaczy innymi naukami humanistycznymi, korzystania z ich doświadczeń (socjologia kultury, socjologia nauki i wiedzy, psychologia społeczna)⁶⁵.

Dariusz Łukasiewicz

⁵⁸ W. Głębocki, K. Móraski, *Kultura walcząca 1939-1945. Z dziejów kultury polskiej w okresie wojny i okupacji*. Warszawa 1979; *Walka o oświatę, naukę i kulturę w latach okupacji 1939-1944*. Pod red. S. Dobranieckiego, W. Pokory. Warszawa 1976; Cz. Łuczak, *Losy polskiej nauki i nauczania akademickiego w okresie hitlerowskiej okupacji*. Poznań 1981.

⁵⁹ *Z dziejów podziemnego Uniwersytetu Warszawskiego*. Warszawa 1961.

⁶⁰ J. Topolski, *Rozumienie historii...*, ss. 5-17.

⁶¹ Cz. Madajczyk, *Kultura w warunkach wojny totalnej*.

⁶² *Ibidem*, s. 6.

⁶³ T. Szarota, *Życie kulturalne na ziemiach polskich w latach wojny i okupacji. W: Wojna i okupacja na ziemiach polskich 1939-1945*. Warszawa 1984, s. 618.

⁶⁴ E. Dmitrów, *Niemcy i okupacja hitlerowska*; E. Kroll, *Rada Główna Opatkuńcza*. Warszawa 1984; Cz. Madajczyk, *Faszyzm i okupacje*. T. 1-2. Poznań 1983-1984; T. Szarota, *Okupowanej Warszawy dzień powszedni...*

⁶⁵ J. Topolski, *Teoria wiedzy historycznej...*, ss. 81-95.